

W kolejnej audycji programu „Wczoraj, dziś i na wieki” witają słuchaczy Piotr Ambruszkiewicz, Tadeusz Żurek i Ireneusz Kołacz. Zespół ten przygotował i przedstawi państwu rozważania o tematyce religijnej, które zaczerpnęliśmy z życia Apostoła Pawła. Podstawą naszych rozważań będą zapisy Księgi Dziejów Apostolskich i jej 21 rozdziału. W życiu Apostoła wydarzenia tam zapisane są momentem przełomowym w głoszeniu przez niego Ewangelii dla pogan. Wydarzenia te zdecydowały o jego ostatniej podróży do miasta Rzym, której powodem było odwołanie się przed cesarza. Ta ostatnia droga Apostoła Pawła wypełniła słowa, które Paweł usłyszał w drodze do Damaszku. Zmartwychwstały Jezus ukazał mu się wówczas i powiedział: *Lecz Pan rzekł do niego: Idź, albowiem mąż ten jest moim narzędziem wybranym, aby zaniósł imię moje przed pogan i królów, i synów Izraela. Dz. 9:15*

Umieszczeniem czasowym wydarzeń rozdziału 21, jest rok około 57 po Chrystusie. Apostoł Paweł w towarzystwie Łukasza, Tychika, Trofima z Efezu i innych braci przybył do Jerozolimy. Powracał właśnie z trzeciej podróży misyjnej. Paweł był ostrzeżony przez braci o utrapieniach, jakie go miały spotkać w Jeruzalem. Niezrażony jednak nimi, przybył do Jeruzalem, przywożąc ze sobą dary od zborów z Azji Mniejszej, dary dla biednych braci. Apostoł i jego towarzysze mieli za sobą morską podróż z Miletu, czyli miasta położonego po przeciwnej stronie Morza Śródziemnego. Pierwszego dnia zostali przyjęci prywatnie przez braci, lecz następnego, Apostoł Paweł i jego towarzysze cieszyli się spotkaniem z braćmi i Jakubem, przełożonym gminy w Jeruzalem. Relacja mówi: *pozdrawiając ich, wyłożył im szczegółowo, czego Bóg dokonał wśród pogan przez jego służbę. Dz. 21:19*. Paweł opowiadał o swojej misyjnej pracy wśród pogan, o Boskim błogosławieństwie. Przypuszczamy, że właśnie podczas tego zebrania została wręczona braciom przywieziona pomoc.

Radość z przybycia gości przeplatana była obawami nie tylko o jego bezpieczeństwo osobiste, lecz również, by jego przybycie do Jeruzalem nie stało się powodem nowego prześladowania. Powód tych obaw wyjaśniają nam słowa: *o tobie jednak powiedziano im, że wszystkich Żydów, którzy żyją między poganami, nauczasz odstępstwa od Mojżesza, mówiąc, żeby nie obrzezali dzieci ani też nie zachowywali zwyczajów. Dz. 21:21* Obawy wynikały z nauki, jaką głosił Paweł podczas swoich podróży wśród Żydów. Wykazywał bowiem jasno, że zakon od śmierci Pana stał się martwym i że żaden wierzący Żyd nie potrzebował go obserwować. Ten sam punkt widzenia Apostoł Paweł zawarł pisząc swój List do braci w Rzymie, gdzie wspomina: *Albowiem końcem zakonu jest Chrystus, aby był usprawiedliwiony każdy, kto wierzy. Rz. 10:4*

Należy tu uwypuklić tło tych wydarzeń. Otóż przypuszczamy, iż jest to czas Zielonych Świąt, jednego z ważnych żydowskich świąt, ściągających do Jeruzalem wiernych żydów z odległych zakątków Imperium rzymskiego. Ten zwyczaj przyczynił się do utrzymywania ich więzi z krajem i interesowania się sprawami ojczystej religii. Natomiast gorliwość i wytrwałość Pawła uczyniły go dobrze znanym pomiędzy Żydami rozproszonymi po całym cywilizowanym świecie. Tym bardziej Żydzi przybyli do Jeruzalem byli zapoznani z nauczaniem Pawła o przemijającej roli Zakonu. Jerozolimscy bracia zdawali sobie sprawę, że wielu Żydów z Aten, Tesaloniki i Efezu gościło wówczas w Jerozolimie, by obchodzić święto pięćdziesiątnicy. Dlatego nie dziwi nas reakcja braci i słowa obawy: *Co tu robić? Z pewnością usłyszają, że przyszedłeś. Dz. 21:22*

Jakub i inni bracia zgodzili się i uznawali stanowisko Pawła wobec pogan, iż nie jest koniecznym stać się Izraelitami i przestrzegać przepisy zakonne, aby być uczniem Chrystusa. Należało jednak w związku z zaistniałą sytuacją powziąć kroki zaradcze. Dlatego wśród braci z Jerozolimy powstała

dorada, którą akceptował również Jakub. Dorada brzmiała: *Zrób więc to, co ci mówimy: Jest między nami czterech mężów, którzy uczynili ślub; weź ich, poddaj się wraz z nimi oczyszczeniu i pokryj za nich koszty, aby mogli ostrzyć głowy; wtedy wszyscy poznają, że to, co im o tobie powiedziano, nie odpowiada prawdzie, lecz że i ty sam przestrzegasz zakonu. Dz. 21:23,24* Dorada sugerowała, aby Paweł dołączył do mężów, którzy pozostawali w stanie ślubu nazarejstwa. Ślub ten polegał na odłączeniu. Takie osoby musiały przestrzegać trzech zasadniczych ograniczeń: nie mogły pić alkoholu ani jeść żadnego produktu z winorośli, nie mogły ścinać włosów i nie mogły dotykać zwłok

Czytamy: *Wówczas Paweł, wzięwszy owych mężów, poddał się wraz z nimi oczyszczeniu następnego dnia i wszedł do świątyni, zgłaszając zakończenie dni oczyszczenia i czas złożenia ofiary za każdego z nich. Dz 21:26* Uważano, że przyłączenie się Pawła do braci, którzy złożyli ślub zażegna mogącą powstać burzę. Ten obrządek Pawła miał na celu wykazać Żydom, że apostoł Paweł popierał pod pewnym względem zakon. Tak więc Apostoł wchodząc do świątyni, publicznie oświadczył kapłanom, że będzie obserwował ślub nazarejstwa przez siedem dni, pod koniec którego przyniesie ofiarę dla siebie i pozostałych czterech ludzi, zgodnie z tym, co Prawo określało w tej sprawie. Zapewne Apostoł dopełnił wymagań tego ślubu, co zostało zauważone przez żydów. Wygląda, iż przez kilka dni żydowskie nastroje zostały ostudzone.

Jednak przy końcu siedmiu dni apostoł został rozpoznany w świątyni przez Żydów, którzy przybyli z Azji. Ci, zobaczywszy Pawła razem z Trofimem, Grekiem doszli do przekonania, że jednym z tych czterech braci, którzy ogolili głowy, był ten poganin. Czytamy: *A gdy te siedem dni miały się ku końcowi, ujrzeli go w świątyni Żydzi z Azji, podburzyli cały tłum i rzucili się na niego, krzycząc: Mężowie izraelscy, pomóżcie! Oto jest człowiek, który wszędzie wszystkich naucza przeciwko ludowi i zakonowi, i temu miejscu, nadto jeszcze i Greków wprowadził do świątyni i zbezcześcił to święte miejsce. Przedtem bowiem widzieli z nim w mieście Trofima z Efezu i sądzili, że go Paweł wprowadził do świątyni. Dz 21:27*

Paweł został posądzony, iż wprowadził do dziedzińca świątyni przeznaczony jedynie dla mężczyzn Żydów, poganina. Wiemy, że jedynie Żydzi mogli znajdować się na terenie świątyni, poza którą znajdował się dziedziniec dla niewiast, a poza nim dopiero dziedziniec dla pogan. Kamienny płot przedzielał te dwie części. Z żydowskiego punktu widzenia taki czyn byłby wielkim przestępstwem. Oskarżenie wysunięto nie przeciw Trofimowi, ale przeciw Pawłowi uważając, że to on wprowadził poganina do świątyni. Reakcja żydów była, jak czytamy: *I poruszyło się całe miasto i powstało zbiegowisko ludu; a pochwywszy Pawła, wywlekli go ze świątyni na zewnątrz, a drzwi natychmiast zostały zamknięte.³¹ A gdy się szykowali, aby go zabić, doszła do dowódcy kohorty wieść, że jest wzburzona cała Jerozolima. Dz 21:30.* Dla Żydów, szczególnie tych przybyłych z różnych części Azji, był to jeszcze jeden powód, aby pozbyć się niewygodnego głosiciela nauki przeciwnej zakonowi. Właśnie to na krzyk Żydów azjatyckich zgromadził się rozgniewany tłum, który rzucił się na apostoła Pawła bijąc go w zamiarze odebrania mu życia.

Pan miał inne plany w stosunku do Apostoła, dlatego jego życie w tym momencie zostało oszczędzone. A stało się to przy udziale rzymskich legionistów: *Ten, wzięwszy z sobą żołnierzy i setników, natychmiast pobiegł do nich, oni zaś, skoro zobaczyli dowódcę i żołnierzy, zaprzestali bić Pawła. Wówczas dowódca zbliżył się, zatrzymał go i kazał związać dwoma łańcuchami, po czym wypytywał się, kim jest i co uczynił. Jedni z tłumu wołali tak, drudzy inaczej; a gdy z powodu wrzawy nie mógł się dowiedzieć nic pewnego, rozkazał zaprowadzić go do twierdzy. Dz 21:32* Tymczasem dowódca garnizonu rzymskiego, znajdującego się w pobliżu świątyni, słysząc hałas, przybył na miejsce rozruchu z grupą żołnierzy. Tłum natychmiast przestał bić apostoła. Ci, którzy nie mieli poważania dla rzymskiego prawa wiedzieli, że trzeba być uległym jego militarnej mocy. Dowódca nie mogąc zorientować się, co było powodem zamieszania z powodu sprzecznych oświadczeń, przykuł Pawła do dwóch żołnierzy i uwięził go w twierdzy. Tłum rozgniewany, że wyrwano z ich rąk ofiarę rzucił się znowu na Pawła chcąc go zabić w rękach żołnierzy.

Możemy podziwiać reakcję Apostoła, który okazał równowagę i pokój ducha. Poprosił dowódcę garnizonu, aby mu pozwolił jeszcze przemówić do tłumu, by go uspokoić i wyjaśnić, że był mylnie zrozumiany przez nich: *A Paweł, gdy miano go już wprowadzić do twierdzy, rzekł do dowódcy: Czy wolno mi coś ci powiedzieć? A on rzekł: To ty mówisz po grecku? Dz 21:37* Dowódca zdziwił się, że Apostoł płynnie i pięknie mówił po grecku. Paweł wyjaśnił, że był Izraelitą, skąd pochodził i powtórzył swoją prośbę, by mógł przemówić do zgromadzonych. Dla Apostoła Pan dał wspaniałą możliwość, aby w rodzinnym mieście opowiedzieć zgromadzonym tam tłumom o Chrystusie, jak czytamy: *A gdy ten pozwolił, Paweł, stanąwszy na schodach, skinął ręką na lud, a kiedy zapadło głębokie milczenie, przemówił do nich w języku hebrajskim tymi słowy: Dz 21:40.*

Śledząc mowę Pawła zauważymy, iż Żydzi słuchali go jedynie do momentu, gdy wspomniał na swe cudowne nawrócenie i Jezusa Nazareńskiego, który mu się ukazał. Te słowa przebrały miarę cierpliwości Żydów. *I słuchali go aż do tego słowa, po czym zaczęli krzyczeć, mówiąc: Zgładź z ziemi tego człowieka, nie godzi się bowiem, aby taki żył. Dz 22:22* Opisany przez nas epizod stał się przyczynkiem do dalszych losów Apostoła. Zgodnie z przepowiednią Jezusa Paweł świadczył przed cesarzem, co w konsekwencji było przyczyną jego uwięzienia i śmierci. Pozostawimy słuchaczy wśród rozmyślań o doświadczeniach tego Apostoła Pogan. Mamy nadzieję gościć słuchaczy w czwartą sobotę następnego miesiąca. Dobranoc państwu.